

Ks. NORBERT JERZAK

## TROSKA BISKUPA WAWRZYŃCA O NALEŻNE KOŚCIOŁOWI WROCŁAWSKIEMU DZIESIĘCINY

W XIII w. na stolicy diecezji śląskiej zasiadają osoby o silnych indywidualnościach, oddanych całą duszą w służbie Kościołowi. Posiadały one wspólny program działania, który doprowadziły do pełnej realizacji, pomimo wielu trudności i niesprzyjających warunków. Głównym założeniem tego programu było uwolnienie się Kościoła spod zwierzchnictwa państwa, uzyskanie pełnej autonomicznej odrębności – immunitet, poddanie państwa i społeczeństwa kanonicznym przepisom i wynikającym z nich obowiązkom (dziesięcina). Podjęty przez wrocławskich biskupów program swoje podstawy czerpał z wprowadzanych wówczas w życie polskiego Kościoła reform gregoriańskich. Zakładały one m.in. zaktywizowanie ludzi Kościoła do walki o niezależność od władzy politycznej.

Pierwszym takim akordem, wzywającym do akcji o niezależność, była sprawa dziesięcin. Kościół postawił wtedy sobie za cel: a) poddać wszystkich obowiązkowi dziesięcinnemu, bez względu na dawne, zwyczajowe zwolnienia i na nowe, wynikłe z kolonizacji pustych obszarów; b) wprowadzić dziesięcinę istotną w miejsce różnorodnych opłat, niewłaściwie dziesięcinami zwanych; c) usunąć z tej dziedziny wpływy czynników obcych na rzecz prawa kanonicznego i hierarchii kościelnej<sup>1</sup>.

W uposażeniu instytucji kościelnych dziesięcina odgrywała istotną i zasadniczą rolę. Dziesięcina była pochodzenia świeckiego i dysponowali nią książęta na mocy prawa zwyczajowego. Na początku XIII w. została rozłożona na całą ludność i obejmowała wszystkich posiadających ziemię uprawianą pługiem. Tradycyjną polską formą dziesięcin była dziesięcina snopowa (*decima*

---

<sup>1</sup> T. SILNICKI, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 148.

*manipularis*), zwana też wytyczną, od wytyczania w polu snopów zboża. Ta forma była uciążliwa, gdyż należało czekać ze zwózką zboża, dopóki duchowni nie wytyczą snopów. W przypadku opóźnień zboże na ścierniskach mogło zamoknąć, a w konsekwencji chłopci narażeni byli niejednokrotnie na straty<sup>2</sup>. Sprawa musiała być tak poważna, że zajął się nią synod wrocławski z 1248 r. Wtedy legat papieski Jakub zarządził, ażeby plebani nie uchylali się od wczesnego zbierania z pola swojej części i odbierali należne im zboże w ciągu ośmiu dni po skoszeniu zagonu<sup>3</sup>. Polecił także biskupom, aby bronili polskiej praktyki dziesięcinnej i nie ustępowali, z wyjątkiem przypadku konieczności i pożytku dla Kościoła. Do sprawy polskiego zwyczaju wrócił legat papieski Gwidon na synodzie we Wrocławiu w 1267 r., zakazując w formie surowej i stanowczej biskupom i innym duchownym zamiany dziesięciny na opłaty pieniężne<sup>4</sup>.

Wraz z rozwojem gospodarczym na Śląsku pojawiła się nowa forma ściągania należności – dziesięcina osepowa, tzn. snopy zamieniano na odpowiednią miarę zboża. Zobowiązany mógł wtedy uiścić dziesięcinę w naturze lub też w pieniądzu. Przez kolonistów niemieckich w Polsce była zwana jako małdratowa (od niem. *Malter* - miara zboża). Ta nowa forma dziesięciny była korzystna dla mieszkańców wsi lokowanych na prawie niemieckim, bowiem oznaczała obniżenie jej realnej wartości. W pierwszej połowie XIII w. wynosiła najczęściej 12 korcy, czyli 1 małdrat trzech zbóż: po 4 korce pszenicy, żyta i owsa z 1 łanu<sup>5</sup>. W latach 1282–1320 dziesięcina ta wzrosła z 12 korcy do 15,3 lub 13 korcy z łanu. Obok wyżej wspomnianych dziesięcin, na Śląsku funkcjonowała także dziesięcina mieszana, składająca się ze zboża i wiadrunku dziesięcinnego. Przeciennie wynosiła 11,5 korca zboża i 0,9 wiadrunku srebra z łanu. Istniała także dziesięcina pieniężna. Była ona mniej korzystna od snopowej czy osepowej. Podlegała ona jednak ciągłej korekcie, spowodowanej dewaluacją pieniądza.

Na Śląsku pierwsze rozszczenia dziesięcinne na rzecz Kościoła zaistniały za czasów rządów biskupa Cypriana (1201–1207)<sup>6</sup>. Zawarł on układ z księciem Henrykiem Brodatym, w myśl którego postanowiono, że składana przez kolonistów dziesięcina miała być zryczałtowana: mieli ją płacić nie w snopach, wyznaczanych na polu przez duchownego, lecz w określonej, stałej ilości wymłóconego już ziarna (tzw. dziesięcina małdratowa) lub w pieniądzu. Ta zawarta umowa odbiegała dość znacznie od kanonicznych przepisów, jednakże biskup

<sup>2</sup> J. MANDZIUK, *Historia Kościoła na Śląsku. Średniowiecze, t. 1, cz. 2 (od 1417 do 1520 roku)*, Warszawa 2010, s. 72–73.

<sup>3</sup> W. GÓRALSKI, *Statuty synodalne legata Jakuba z Leodium*, „Prawo Kanoniczne” 27(1987), nr 3/4, s. 166–167.

<sup>4</sup> J. MANDZIUK, *Historia Kościoła na Śląsku. Średniowiecze, t. 1, cz. 1 (do 1417 roku)*, Warszawa 2010, s. 73.

<sup>5</sup> R. HECK, *Okres wczesnofeudalny (do połowy XIII w.)*, [w:] *Historia chłopów śląskich*, red. S. INGLOT, Warszawa 1979, s. 56.

<sup>6</sup> Na temat Cypriana zob. N. JERZAK, *Życiowe dokonania Cypriana – zakonnika i biskupa wrocławskiego w latach 1201–1207*, WPT 22 (2014), nr 1, s. 195–204.

Cyprian, który temuż księciu zawdzięczał całą swą karierę i blisko był związany również z jego dworem, nie mógł się oprzeć żądaniom Henryka w sprawie uregulowania dziesięciny kolonistów<sup>7</sup>.

Umowa biskupa Cypriana z księciem dotyczyła nie tylko kolonistów niemieckich, ale wiązała się z całością planów kolonizacyjnych Henryka. Od dziesięciny zostały całkowicie zwolnione te grupy ludzi książęcych, które zajmowały się trzebieniem puszczy – łazękowie, poprażnicy, smardowie, a także dwie inne kategorie: stróże – pilnujący granic i użytkujący ekstensywnie obszary na zewnątrz przesieki, oraz rataje – wolni robotnicy rolni, wynajmujący się do pracy w dobrach książąt i innych panów feudalnych. To postanowienie było poważnym ustępstwem ze strony biskupa i świadczyło, że dał się pozyskać księciu do współpracy w realizacji wielkiego planu wykarczowania i zasiedlenia puszczy zachodniego i południowego Śląska. Na tych terenach leżały m. in. posiadłości biskupie, które mogły również skorzystać na ruchu lokacyjnym<sup>8</sup>.

Następca biskupa Cypriana już nie był taki skłonny do zbytowego uszczuplenia kościelnych dochodów. Dla biskupa Wawrzyńca hasłem do walki stała się bulla Innocentego III z 4 stycznia 1207 r., w której wezwał książąt polskich, by nie przeszkadzali płaceniu dziesięcin i by od ich płacenia nikogo nie zwalniali<sup>9</sup>. Stało się to oczywiście na wniosek arcybiskupa Kietlicza, który podówczas był w Rzymie, a w sprawie tej działał zapewne w porozumieniu z wrocławskim Wawrzyńcem. Zapewne po powrocie rozpoczął starania o pozyskanie należnych dziesięcin, a więc zażądał od kolonistów pełnej dziesięciny snopowej, jaką składali zwykle chłopci polscy. Jednakże na przeszkodzie stał wcześniej zawarty przez biskupa Cypriana układ, w myśl której koloniści cieszyli się okresem wolnizny, wynoszącej ponad 10 lat. Słusznie więc twierdził Heinrich von Loesch, że pierwsze spory księcia z biskupem wrocławskim na temat dziesięciny kościelnej pobieranej od kolonistów miały miejsce po 1215 r.<sup>10</sup> i to w czasie zakończenia obrad Soboru Laterańskiego IV.

Sobór zajął się sprawą sposobu wyboru ordynariuszy, warunków ich kanonicznej elekcji, poprawą dyscypliny kleru, wzmocnieniem wiary, usunięciem szerzących się herezji, wprowadzeniem pokoju pomiędzy chrześcijańskimi władcami i zorganizowaniem krucjaty do Ziemi Świętej. Ojcowie soborowi zajęli się także ważnym problemem, z którym za niedługo przyjdzie zmierzyć się biskupowi Wawrzyńcowi, tj. sprawą dziesięcin kościelnych, kiedy to biskup Wawrzyniec wystąpił zdecydowanie przeciw polityce Henryka Brodatego, zwalniającej osadników niemieckich z uiszczania tej należności. Uczestnicy soboru, będąc dobrze

<sup>7</sup> H. VON LOESCH, recenzja książki J. PFITZNER, *Besiedlungs- Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes*, cz. 1, Reichenberg 1926, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, Germanische Abteilung 48 (1928), s. 582n.

<sup>8</sup> B. ZIENTARA, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 129.

<sup>9</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, wyd. W. Zakrzewski, F. Piekosiński, Poznań – Kraków 1877, nr 43.

<sup>10</sup> H. VON LOESCH, dz. cyt., s. 582.

poinformowani o podobnych praktykach w innych polskich diecezjach, nakazali w kanonie 53<sup>11</sup> osadzać tylko takich ludzi i w takich warunkach, aby nie ucierpiały na tym dochody Kościoła. Zebrani w Rzymie hierarchowie wystąpili też przeciwko praktyce umniejszania wpływów skarbcza kościelnego, poprzez opłacanie dziesięciny z dochodów już umniejszonych o wszelkie inne czynsze i daniny. Sobór zdecydował, że obowiązek dziesięcinny jest pierwszy i powinien być regulowany zawsze przed wszelkimi innymi ciężarami, w przeciwnym razie ci, co pobierali czynsze i daniny, sami będą obowiązani uiścić z nich dziesięcinę.

Polscy historycy odnieśli te postanowienia do stosunków polskich<sup>12</sup>. Dzięki odkryciu listy uczestników soboru wiemy, że wraz z naszym Wawrzyńcem na sobór udali się: Henryk Kietlicz – arcybiskup gnieźnieński, Wincenty – biskup krakowski, Wawrzyniec – biskup wrocławski, Wawrzyniec – biskup lubuski oraz Barto – biskup kujawski<sup>13</sup>. Obok polskiej delegacji do Rzymu przybyło 412 biskupów i ponad 800 opatów i przełożonych zakonów<sup>14</sup>. Na pewno polscy hierarchowie znaleźli okazję, aby przedstawić papieżowi i uczestnikom soboru swe obawy, powstałe na tle kolonizacji niemieckiej na Śląsku. Obawy te dotyczyły dziesięciny, która na mocy układu księcia Henryka z biskupem Cyprianem miała być płacona w odmienny, znacznie dogodniejszy dla osadników sposób. Wystąpienie z tą sprawą biskupów polskich na soborze pozwala wyciągnąć dwa wnioski: po pierwsze, że musiał już dla znacznej liczby nowych wsi upłynąć okres wolnizny i sprawa uiszczania dziesięciny z nowizn stała się aktualna; po drugie, że liczba nowych wsi, nie płacących dziesięciny „polskim zwyczajem”, była tak znaczna, że powodowało to poważny uszczerbek w dochodach Kościoła i oddziaływało swym przykładem na sąsiednie wsie polskie, które czuły się pokrzywdzone w stosunku do kolonistów.

<sup>11</sup> Treść kanonu 53 brzmi: „Na niektórych obszarach przymieszały się pewne ludy, które zgodnie ze swym obrządkiem nie płacą zwyczajowych dziesięcin, choć określane są mianem chrześcijan. Niektórzy panowie gruntów nadają je im do uprawy, ażeby, ograbiwszy kościoły z dziesięcin, większe stąd dochody osiągnąć. Chcąc przeto zabezpieczyć utrzymanie tych kościołów, postanawiamy, aby owi panowie takim osobom i na takich warunkach oddawali swe grunty pod uprawę, by bez sprzeciwu kościołom w całości uiszczaly dziesięcinę i aby do tego, jeśli będzie trzeba, były przymuszane cenzurami kościelnymi”. *Sacrorum concilliorum nova et amplissima collectio*, wyd. J. D. Mansi, t. XXII, Venetiis 1778, szp. 1042.

<sup>12</sup> Pośród nich należy wspomnieć T. GROMNICKIEGO, *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszy apostolskich w Polsce do r. 1357*, Kraków 1885, s. 90; J. UMIŃSKIEGO, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem 1199–1219*, Lublin 1926, s. 138n; T. SILNICKIEGO, dz. cyt., s. 148; B. ZIENTARA, dz. cyt., s. 163 i W. BARAN-KOZŁOWSKI, dz. cyt., s. 176. Z niemieckich historyków pogląd ten akceptował H.F. SCHMID, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischen Boden*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte, Kanonische Abteilung” 18 (1929), s. 445n.

<sup>13</sup> S. KĘTRZYŃSKI, *Wiadomość o udziale Polski na IV Soborze Laterańskim*, „Przegląd Historyczny” 3 (1906), s. 139–142.

<sup>14</sup> Dokładny spis uczestników, zob. R. FOREVILLE, *Lateran I–IV*, Mainz 1970 (tłum. z wyd. franc.: *Latran I, II, III et Latran IV*, Paris 1965), s. 456–462.

O tym, że kanon 53 rzeczywiście wiązał się z akcją biskupów polskich, świadczą dwie notatki, zamieszczone w rejestrze dokumentów wystawianych w owym czasie przez kancelarię papieską.

Biskup Wawrzyniec po powrocie rozpoczął systematycznie wprowadzanie postanowień ojców soborowych. Jednak wprowadzenie tych przepisów w życie napotkało na terenie Śląska na duże trudności. Starły się z sobą dwie władze: książę, broniący dzieła kolonizacji, które byłoby zagrożone, gdyby nakaz dziesięciny został dosłownie wykonany i biskup, oparty o prawo Kościoła, a poparty przez papieża. Biskup wrocławski Wawrzyniec nie mogąc osiągnąć zgody, co do kwestii należnych dziesięcin, wystąpił do papieża ze skargą na księcia – Henryka Brodatego.

Papież Innocenty III, który zapewne już mógł się powołać na decyzje soboru, poparł stanowisko biskupa Wawrzyńca. Następnie wysłał list do kapituły wrocławskiej, która mimo nieobecności przebywającego w Rzymie biskupa miała podjąć niezbędne kroki. Niestety, jedynym śladem tego listu papieskiego jest krótka notatka w rejestrze kancelaryjnym. W tym czasie papież wysłał do księcia Henryka list z żądaniem, aby nie stawiał przeszkód ściąganiu pełnych dziesięcin od niemieckich kolonistów, a jednocześnie rozesłał mandaty do biskupów polskich, aby dopomogli zmusić kolonistów niemieckich do płacenia pełnych dziesięcin z nowizn<sup>15</sup>.

Podjęta przez papieża decyzja równała się jednocześnie z unieważnieniem poprzedniego układu księcia z biskupem Cyprianem, a tym samym wywołała niemałe zamieszanie wśród kolonistów, skutkujące także oburzeniem i zahamowaniem akcji osadniczej. Toteż książę nie mógł dopuścić do wejścia w życie postanowień Innocentego III i apelował do papieża, przedstawiając mu swój punkt widzenia i ostro występując przeciw pretensjom biskupa<sup>16</sup>.

Rok później sytuacja obrała niekorzystny obrót zarówno dla biskupa Wawrzyńca jak i arcybiskupa Henryka. 16 lipca 1216 r. zmarł Innocenty III. Jego następca, Honoriusz III, okazywał wobec władz świeckich bardziej kompromisowe stanowisko. Właśnie w tym czasie możemy odnotować kilka pomyślnych dla księcia śląskiego decyzji papieskich, co by świadczyło o wzroście wpływów Henryka Brodatego w kurii rzymskiej. Honoriusz III wziął pod uwagę apelację księcia Henryka i wyznaczył sędziego polubownego dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy nim a biskupem. Został nim Konrad z Krossigk, jeden z moralnych

<sup>15</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Śląska* (dalej KDS), wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, t. II, Wrocław 1956, nr 170; *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej SUB), t. III, ed. H. Apelt, W. Irgang, Wien-Köln-Graz 1984, nr 149-151; Dwa pisma papieża Innocentego III z 1215 r., jedno do kapituły wrocławskiej, drugie do księcia Henryka w sprawie dziesięcin od kolonistów niemieckich zob. też *Vetera monumenta Slavorum meridionalium historiam illustrantia : maximam partem nondum edita ex tabulariis Vaticanis deprompta, collecta ac serie chronologica disposita, t. I, Ab Innocentio PP. III. usque ad Paulum PP. III. : 1198–1549* / ab Augustino Theiner, nr 65.

<sup>16</sup> B. ZIENTARA, dz. cyt., s. 165.

autorytetów pierwszych dziesięcioleci XIII w. Brak istotnych źródłowych informacji nie pozwala nam stwierdzić, komu zawdzięczał książę Henryk tę korzystną sytuację. Prawdopodobnie wzrastające w rzymskich kręgach wpływy jego szwagrów – Ekberta bamberskiego, a potem Bertolda akwilejskiego torowały drogę tym przychylnym decyzjom. Benigna Suchoniówna zwróciła uwagę na fakt, że dokumenty papieskie dla Henryka i dla klasztorów śląskich wychodziły często z kancelarii papieskiej razem z dokumentami dla Ekberta lub Bertolda<sup>17</sup>. Arcybiskup Henryk Kietlicz, który dotąd we wszystkich swych kampaniach, zmierzających do pełnego uniezależnienia Kościoła w Polsce, mógł liczyć na poparcie kurii rzymskiej, znalazł się obecnie osamotniony, a w wielu sprawach spotkał się z niełaskawym przyjęciem, a nawet naganą<sup>18</sup>.

Rozjemca Konrad z Krossigk pochodził ze starego i bogatego rodu miśnieńskiego. Dzięki sympatii króla Filipa został w 1201 r. biskupem halberstadzkim, a następnie, aby uniknąć zajęcia stanowiska w konflikcie między królem a papieżem, wyruszył w długą pielgrzymkę na Wschód, z której powrócił w 1205 r. Ponieważ sytuacja w jego diecezji nie uległa poprawie, a lojalność wobec Filipa nie pozwoliła mu podporządkować się papieskim nakazom przejścia na stronę jego przeciwnika, dążył do ustąpienia ze stolicy biskupiej, na co nie mógł uzyskać papieskiego zezwolenia. Tragiczna śmierć Filipa wpłynęła decydująco na postawę Konrada; nie czekając dłużej, rzekł się w 1208 r. godności i wstąpił do klasztoru cystersów w Sittichenbach. Nie dane mu jednak było oddawać się kontemplacji w ciszy klasztornej. Macierzysty klasztor, kapituła generalna, wreszcie papież zbyt cenili sobie jego talenty dyplomatyczne i znaną w całej Europie rzetelność. Raz po raz Konrad był więc używany do różnych akcji mediacyjnych i powierzano mu funkcje w administracji kościelnej (m. in. w biskupstwie naumburskim w latach 1216–1218)<sup>19</sup>.

Po raz pierwszy Konrad z Krossigk przybył na Śląsk w 1211 r., najpierw w celu załatwienia jakichś spornych problemów między klasztorem lubiąskim a księciem. Spełnił je ku zadowoleniu obu stron, uzyskał dla klasztoru zwolnienie od ceł i nadanie dziesięcin oraz specjalnej renty w wosku<sup>20</sup>.

Mnich Konrad po raz kolejny pojawił się w 1216 r., aby spotkać się z biskupem Wawrzyńcem i księciem Henrykiem. Po wysłuchaniu obu, będących w sporze stron, podjął szybko decyzję i przesłał ją do zatwierdzenia papieżowi. 15 lutego 1217 r. wyrok potwierdza papież na prośbę obu stron, arcybiskupa gnieźnieńskiego, polskiego episkopatu oraz kapituły wrocławskiej<sup>21</sup>. Nie znamy

<sup>17</sup> B. SUCHONIÓWNA, *Św. Jadwiga, księżna śląska*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 13(1933), s. 74,

<sup>18</sup> J. UMIŃSKI, dz. cyt., s. 186n.

<sup>19</sup> E. WINKELMANN, *Philip von Schwaben und Otto IV von Braunschweig*, t. I, Leipzig 1873, nr 4; W. Schlesinger, *Kirchengeschichte Sachsens im Mittelalter*, Bd. 2, *Das Zeitalter der deutschen Ostsiedlung (1100-1300)*, Köln 1962, s. 112n., s. 149n.

<sup>20</sup> Działalność jego trzeba odtwarzać na podstawie lakonicznych wzmianek w kilku dokumentach; por. KDS, t. II, nr 143, 149; SUB, nr 123, 127.

<sup>21</sup> KDS, t. II, nr 186; SUB, nr 153.

blżej jego treści<sup>22</sup>, ale utrzymano w nim zasadę płacenia przez kolonistów zryczałtowanej dziesięciny w wymłóconym zbożu<sup>23</sup>. W 1218 r. biskup Wawrzyniec zatwierdził taką właśnie dziesięcinę, płaconą przez książęcych osadników niemieckich z Oławy<sup>24</sup>. Henryk Brodaty odniósł więc w pierwszym starciu z biskupem pełne zwycięstwo i mógł spokojnie zająć się rozszerzaniem akcji kolonizacyjnej. Fakt, że zdołał wbrew biskupowi utrzymać uprzywilejowanie kolonistów, musiał zwiększyć ich zaufanie do księcia i wpłynąć na utrzymanie się stałego dopływu chłopów niemieckich, chętnych do osiedlania się pod jego opieką.

W niedługim czasie musiały zaistnieć istotne przyczyny podważające sensowność uregulowania z 1217 r., gdyż na nowo wybuchł spór, który dotyczył już nie tylko samej dziesięciny pobieranej od kolonistów, ale kwestię ogólną dziesięcin. Dla jego uregulowania pojawił się we Wrocławiu w lutym 1221 r., legat kardynał Grzegorz de Crescentio. Odegrana przez niego rola nie przyniosłażądanego skutku<sup>25</sup>, gdyż sprawa oparła się o Stolicę Apostolską, do której, ze skargą na biskupa, zwrócił się Henryk Brodaty w 1225 r. W skardze książę zaznaczył, że Wawrzyniec wbrew zwyczajowi, obserwowanemu w sąsiednich diecezjach, nakłada na kolonistów niesprawiedliwe daniny pod nazwą dziesięcin i przez to nie tylko uniemożliwia kolonizację na przyszłość, lecz także psuje dzieło już dokonane, bo koloniści opuszczają swe ziemie, oraz że obowiązek dziesięciny rozciąga na pewne grupy książęcej służebnej ludności, czego nie czynili jego poprzednicy<sup>26</sup>. Papież Honoriusz III polecił pismem z 2 marca 1226 r. załatwienie sprawy dwom opatom cysterskim: z klasztoru św. Jerzego diecezji naumburskiej i z miejscowości Buk miśnijskiej, oraz miśnijskiemu dziekanowi. Skutkiem ich działania było zawarcie w 1227 r., przez obie strony ugody<sup>27</sup>, która niewątpliwie była kompromisem. Strony czyniły sobie wzajemne ustępstwa: biskup z kanonicznych przepisów, książę z istniejącego stanu rzeczy.

<sup>22</sup> Tekstu wyroku nie znamy. Potwierdzenie papieskie mieści się u Theinera, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. I, Ab Honorio PP. III. usque ad Gregorium PP. XII. 1217-1409 / ab Augustino Theiner, Osnabrück 1969, nr 5, lecz o treści wyroku i o tym, że był istotnie wykonywany, dowiadujemy się z dokumentu biskupa Wawrzyńca dla szpitala św. Ducha we Wrocławiu z 28 XII 1221 r. Przyjęto – jak stąd widać – zasadę dziesięciny stałej (*decima constituta*) od kolonistów koło Złotoryi i Oławy po 1 miarze zboża z łanu (G. Korn, *Breslauer Urkundenbuch*, Bd. 1, Breslau 1870, nr 3).

<sup>23</sup> J. MANDZIUK, dz. cyt., s. 219.

<sup>24</sup> KDS, t. II, nr 198; SUB, nr 171.

<sup>25</sup> Obecność legata we Wrocławiu 1 II 1221 r. stwierdza udzielenie przezeń tamże odpustu kościołowi klasztornemu na Piasku (*Regesten zur schlesischen Geschichte*, hrsg. von C. Grünhagen (dalej Regesten), Codex Diplomaticus Silesiae, herausgegeben vom Vereine für Geschichte und Altertum Schlesiens, Bd. VII, t. I, Breslau 1884, nr 239); jego interwencję w sprawie dziesięcin przyjmuje W. ABRAHAM, *O powstaniu dziesięciny swobodnej*, Warszawa 1891, s. 172.

<sup>26</sup> T. SILNICKI, dz. cyt., s. 150–151.

<sup>27</sup> Skarga księcia, pismo papieża i tekst ugody u G. A. STENZLA, *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*, Breslau 1845, nr 1–2.

W ugodzie dziesięcinniej z 1227 r. biskup osiągnął wiele, jeśli idzie o urzeczywistnienie zasady powszechności dziesięciny, bo płaceni poddani zostali ludzie, którzy z rozmaitych powodów byli od dziesięciny wolni lub rościli sobie do takiej wolności pretensje, a więc:

1. ludność służebna książęca określona jako „smardones, lazaky, strozones (zajęci stróżą) et popraznici”;
2. rycerze z dóbr podlegających dziesięcinie, otrzymanych od księcia po IV soborze laterańskim (1215) dla kościołów, którym z prawa płacić byli powinni – czyli bez swobodnego wyboru kościoła;
3. książę z regale górniczego, a mianowicie z dochodów z kopalń złota;
4. wolni i Żydzi z pól pługiem uprawianych w obrębie kasztelanii bytomskiej, i to w całości (*ex integro*);
5. koloniści, z wyjątkiem sołtysów.

W odniesieniu do punktu pierwszego, warto wspomnieć, że uгода wymienia pewną grupę ludności, która dziesięciny nie płaciła. „*Cum enim ex abusu prave consuetudinis et antiquate quidam homines, vulgariter appellati Smardones, Lazaky, Strozones, Popraznici aratores, decimas non solverent, prefatus dux ad plenam solutionem decimarum pro bono pacis ipsos astrinxit potestate principatus*”<sup>28</sup>. O to, że ludność owa dziesięcin nie płaciła, toczyły się już dawniej spory między księciem a biskupami. Załatwiono to w ten sposób, że biskupi za pewne włości, przez księcia nadane, zrzekli się prawa żądania od tych ludzi dziesięcin. Gdyby bliżej było znane stanowisko społeczne tej właśnie wolnej od dziesięcin ludności, lub gdyby było wiadome, czym się ludność ta trudniła, łatwiej by było ocenić, dlaczego z dawien dawna dziesięcin nie uiszczala. Jedynie tylko co do kategorii nazwanej Strozones, która to nazwa oznacza ludność zajęta stróżowaniem zamków, można się domyślać, że ze względu na swoje obowiązki byli zwolnieni z płacenia dziesięciny, a opierając się na tym wniosku, można by przypuszczać dalej, że ludność, która na rzecz państwa ponosiła ciężary osobiste, a wobec tego innych danin panującemu nie uiszczala, musiała być zarazem wolna i od dziesięciny, która ciążyła pierwotnie na dochodach panującego, pochodzących właśnie z danin<sup>29</sup>.

W odniesieniu do punktu drugiego należy wspomnieć, że wolne również od opłacania dziesięcin było rycerstwo, początkowo dlatego, że skupione po grodach i utrzymywane, tak jak duchowieństwo kosztem księcia, nie miało z czego uiszczać dziesięciny. Wszystko było w posiadaniu księcia. W 1206 r. książę śląski, Henryk, zamienia z klasztorem św. Wincentego we Wrocławiu swoją wieś Psie Pole na Oławę i wyraża się przy tym w akcie dotyczącym: „*Ego autem pro predicto predio recepi Olauam cum duabus ecclesiis et decimatione, et omnibus prouentibus, qui in circuitione prenominata continentur, preter decimas extra circuitum constitutas*”. Podobnie oświadcza ten sam książę

<sup>28</sup> Tamże, nr 2.

<sup>29</sup> W. ABRAHAM, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962, s. 264.



w dokumencie dla klasztoru trzebnickiego z 1208 r.: „*tertiam eiusdem ville partem cum decima a monachis de Lubens conferens eis per commutationem Stucechovo ... commutavi ... Rozerovo cum decima a congregatione S. Marie in Vratislav commutavi, dans eis ad Tinich partem de Milino ... dedi et aliam partem de eodem Zulizlauic cum decima*”. Wzmianki te świadczą dość jasno nie tylko o tym, że rzeczywiście w Polsce świeccy posiadali dziesięciny, lecz także, że nimi samoistnie rozporządzali. A rycerstwo dopiero w późniejszym okresie znalazło się w posiadaniu ziemi i to z woli i majątku panującego. A dlaczego nie uiszczają dziesięciny? Przede wszystkim zapewne dlatego, że przejmowane księżęce dobra albo były wolne od takich zobowiązań albo rycerstwo przejmowało i dobra, i dziesięciny na własny użytek. Przyczyna mogła być też taka, że grunty nowo uprawne nie podlegały jeszcze dziesięcinie.

W ugodzie książe uzyskał natomiast dla obowiązanym znaczne ulgi w sposobie opłacania i w wysokości dziesięciny.

1. dla rycerzy, że zachowują przywilej opłacania *iure militali*, to jest bez zwózki dziesięciny jej posiadaczowi;

2. dla polskiej ludności z pięciu najwidoczniej lesistych kasztelanii, położonych na północy i zachodzie kraju, a mianowicie krośnieńskiej, bytomskiej, zagańskiej, bolesławieckiej i wleńskiej – dziesięcinę uiszczaną wedle formy dotychczasowej, więc w miodzie i skórkach<sup>30</sup>;

3. dla kolonistów – na ogół po fertonie (1/4 marki) z łanu, a w krośnieńskiej kasztelanii po 3 miary zboża.

Spór miał chwilami dość ostry przebieg. Jednakże roztropność osób w nim uczestniczących pozwoliła na ugodowe zakończenie<sup>31</sup>. Był to na pewno wielki sukces, biorąc pod uwagę logikę przewlekłych sporów, gdzie brnięto z jednego zatargu w drugi, skąd rodziły się wzajemne nienawiści. Był to jednak spór – nie wojna, szło o zwycięstwo prawa takiego czy innego, nie o zwyciężenie przeciwnika. Biskup nie musiał uciekać i nie był wcale przez księcia prześladowany ani książe nie został wyklęty. O umiarkowaniu i roztropności biskupa świadczą też

<sup>30</sup> W miarę postępu gospodarczego i zamieniania lasów na pola uprawne ulega też zmianom forma dziesięciny. Świadczy o tym dokument biskupa Wawrzyńca z 1217 r. dla kościoła w Bystrzycy (Propsthein) koło Złotoryi. Powiedziano tam, że dawniej była z tego obszaru opłacana dziesięcina w skórkach wiewiórczych, a dopiero ks. Henryk z ks. Jadwigą zamienili ją na dziesięcinę zbożową (Regesten, nr 191); W. SCHULTE, *Propsthein*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” (dalej ZVGS) 48 (1914), s. 309 n.; zob. Regesten, nr 191.

<sup>31</sup> „*Altercationes multiples ex quibus lites ex litibus nascebantur et proveniebant odii simultanes*” – z papieskiego zatwierdzenia wyroku Konrada z Siche 15 II 1217 r. (*Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. I, nr 5). Do charakterystyki tego sporu należy też odnieść wyrażenie z c. 17 statutów synodalnych wrocławskich legata Jakuba z Liege, użyte właśnie przy sposobności dziesięciny od kolonistów: „*ne quod per multos sudores et, si fas est dicere, sanguines est a nostris praedecessoribus acquisitum*”. R. HUBE, *Antiquissimae Constitutiones synodales Provinciae Gneznensis maxima ex parte nunc primum e codicibus manu scriptis typis mandatae*, Petropoli 1856, s. 37.

okoliczność, że sporu kościelnego nie przeniósł na pole polityczne. Był to wewnętrzny spór na terenie Śląska, ale jego przebieg i wynik nie był pozbawiony znaczenia ogólnopolskiego. Do końca rządów biskupa Wawrzyńca wrocławską diecezją nie słyhać na Śląsku o zatargach w tej dziedzinie. Co więcej, kiedy synod sieradzki z 1233 r., pierwszy prowincjonalny polski, którego uchwały się dochowały, wydawał w rozdziale V swych statutów (postanowienia dziesięcinne), oparł się w znacznym stopniu na zasadach śląskiej ugody: powszechności obowiązku płacenia i przywilejów w sposobie uiszczania, zwłaszcza odnośnie do rycerzy<sup>32</sup>.

Wiemy, że w czasie trwającego sporu, prepozyt głogowski Piotr stał wiernie i dzielnie przy biskupie w obronie wolności Kościoła. W nagrodę za to otrzymał prepozyturę wrocławską, którą mógł na mocy dyspensy papieskiej piastować razem z tamtą<sup>33</sup>.

Ugoda dziesięcinna z 1227 r. polepszała warunki przybywającym na teren śląskiej diecezji kolonizatorom i potrafiła pogodzić ich interes z interesem Kościoła. Biskup Wawrzyniec okazał zrozumienie dla tej sprawy i poszedł w niej na istotnie wielkie ustępstwa, czego przyczyna leży w fakcie, że sam był kolonizatorem, i to w rozmiarach ogromnych, z własnego doświadczenia znał zagadnienie kolonizacji<sup>34</sup>. Przecież to on sam dał początek dziełu kolonizacji na terenie kasztelanii otmuchowskiej, która do tego czasu pokryta była przeważnie lasami i słabo zaludniona. Zapoczątkował też akcje kolonizatorskie w innych częściach swej diecezji. Założył pomiędzy latami 1207–1221 miasto Nysę<sup>35</sup>, a obok niego wieniec wsi, posługujących się zaczerpniętym ze Środy prawem flamandzkim. Osadnictwo posuwało się na południe wzdłuż rzeki Białej. W czasie rządów biskupa Wawrzyńca powstały m.in. wsie Biała i Przełęk, założone przez zasadzcę Zygfryda, późniejszego ich sołtysa, oraz Biskupów (Bischofswalde) i Olszanka, gdzie jako sołtysi występują Gerbo i Piotr. Wszystkie one miały łany flamandzkie. Podobnie i w Nysie oraz ziemi nyskiej prawo flamandzkie tak się zakorzeniło, że późniejsze próby wprowadzenia prawa magdeburskiego spotkały się z niepowodzeniem. W 1223 r., na zlecenie biskupa Wawrzyńca, przy pełnej akceptacji księcia opolskiego Kazimierza<sup>36</sup>, wójt biskupi z Nysy, Walter, który dotychczas kierował zapewne całą tamtejszą akcją, podjął się lokacji miasta oraz szeregu wsi w górnośląskich dobrach biskupstwa w Ujeździe<sup>37</sup>. Miasto zostało określone tu jako *locus forensis* i w charakterystyczny dla prawa flamandzkiego

<sup>32</sup> W. ABRAHAM, *O powstaniu dziesięciny swobodnej*, dz. cyt., s. 176.

<sup>33</sup> *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. III, Romae 1863, nr 27.

<sup>34</sup> Zob. J. PFITZNER, *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes*, Reichenberg 1926, s. 51 n.

<sup>35</sup> T. SILNICKI, dz. cyt., s. 152.

<sup>36</sup> Tamże, s. 153.

<sup>37</sup> G. A. TSCHOPPE, G. A. STENZEL, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Ober-Lausitz*, Hamburg 1832, nr 6, 7; J. PFITZNER, *Besiedlungsgeschichte*, dz. cyt., s. 59.

sposób nie zostało pod względem prawnym wyróżnione od wsi. Przykładem służyła tu książęca Środa<sup>38</sup>. Należy podkreślić, że osadnicy niemieccy w do-  
brach biskupich nie uzyskali zwolnienia od dziesięciny snopowej i musieli, po-  
dobnie jak Polacy, płacić ją *in campo*<sup>39</sup>.

Podjęte przez biskupa Wawrzyńca dzieło kolonizowania terenów, znajdu-  
jących się wzdłuż Nysy i Białej, niewątpliwie mało się liczyło z nieokreślonymi  
granicami posiadłości kościelnych. Zapewne przy tej okazji zagarniało książęca  
puszczę graniczną. Tylko w ten sposób można zrozumieć zetknięcie się osadnic-  
twa biskupiego z falą osadnictwa organizowanego przez margrabiego moraw-  
skiego, Władysława Henryka<sup>40</sup>. Do tego wyścigu na górzystych terenach przy-  
czyniło się zapewne znalezienie złóż złota przez kolonistów biskupich. Ci z kolei  
rozpuścili wieści o tym bogactwie po okolicy, co spowodowało jednocześnie nie-  
kontrolowany zwiększony napływ osadników do ziemi nysko-otmuchowskiej.  
Powstała wtedy biskupia osada górnicza Cukmantel (Zuckmantel, dziś Złate  
Hory). Około 1220 r. zagarnął ją margrabia Władysław, a biskup zwrócił się  
ze skargą do Stolicy Apostolskiej. Nie znamy powodów bezczynności śląskiego  
władcy, który nie interweniował tu ani w obronie zagarniętego przez biskupa re-  
gale górniczego, ani też nie bronił posiadłości biskupich przed agresją Przemysli-  
dów. Prawdopodobnie Henryk Brodaty nie był pewny przynależności państwo-  
wej tych spornych terenów. Być może uznawane były już wtedy za morawską  
puszczę graniczną. W odpowiedzi na skargę biskupa papież Honoriusz III mia-  
nował sędziów rozjemczych w osobach Iwona Odrowąza, biskupa krakowskiego,  
oraz opata jędrzejowskiego i scholastyka łączyckiego. Można było z góry przewi-  
dzieć wyrok tej tak jednostronnie polskiej komisji, której postanowienie zamiast  
rozstrzygnąć spór jeszcze go bardziej zaogniła. Po śmierci Władysława Henryka  
(1222 r.) papież nakazał Przemysłowi Ottokarowi I, który wcielił Morawy pod  
swe bezpośrednie władztwo, zwrócić sporny teren biskupowi wrocławskiemu<sup>41</sup>,  
ale król czeski nie miał zamiaru pozbyć się złotodajnych posiadłości. Aby więc  
zapobiec dalszym aneksjom Przemyslidów, Wawrzyniec najpierw wzniósł przy  
zakręcie Białej zamek zwany Kozią Szyją (Ziegenhals, dziś: Głuchołazy), a na-  
stępnie swemu wójtowi, Witigonowi, polecił zorganizować kolonizację pogra-  
nicznych terenów biskupstwa; podobnie jak na terenie Ujazdu, także tutaj Kozia  
Szyja miała stać się ośrodkiem okręgu; podporządkowani Witigonowi lokalni  
zasadźcy (znamy z nich jednego, o imieniu Zygfryd – może to znany nam już  
sołtys z Białej i Przełęku?) zakładali poszczególne wsie<sup>42</sup>. Tak więc Głuchołazy  
zawdzięczają swe powstanie nie tylko celom gospodarczym, ale także celowi

<sup>38</sup> KDS, t. III, nr 282; SUB, nr 225.

<sup>39</sup> B. ZIENTARA, dz. cyt., s. 186.

<sup>40</sup> J. PFITZNER, *Die älteste Geschichte der Stadt Zuckmantel in Schlesien*, ZVGS 58(1924), s. 3n.

<sup>41</sup> *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, wyd. G. Friedrich, t. II, Praha 1942, nr 254; KDS, t. III, nr 298; SUB, nr 241.

<sup>42</sup> *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, wyd. A. Boczek, t. III, Brno 1903, nr 359.

obrony przed zaborczością Moraw, które zbrojnie zajęły na szkodę biskupa pograniczny obszar z kopalniami złota<sup>43</sup>. Nie pomogły kolejne skargi do Rzymu. Miasto Głucholazy pełniło zadanie twierdzy granicznej, a jego wójt zobowiązywał się wedle swych sił bronić posiadłości św. Jana<sup>44</sup>.

Akcja kolonizatorska biskupa Wawrzyńca ogarniała także zachodnią część diecezji. W 1228 r. biskup Wawrzyniec nadawał dziesięciny z nowych wsi „w puszczy, gdzie ukochany pan nasz Henryk, prześwieatny książę Śląska, lokował Niemców między Bolesławcem a Wleniem”. Wsie te musiały więc mieć już za sobą okres wolnizny. Jedna z nich – Harbrechtsdorf, później Harpersdorf (Twardocice) została w 1223 r. nadana przez Henryka mniszkom trzebnickim, może jako punkt wyjścia projektowanej ich własnej akcji kolonizacyjnej<sup>45</sup>.

W tych akcjach osadniczych biskupa Wawrzyńca widać dość jednoznaczne nawiązanie do książęcego systemu kompleksowego osadnictwa, gdzie osada targowa (miasto) planowana była jednocześnie z wsiami lub je wyprzedza.

W celu uzupełnienia tak wielce drażliwych sporów i zatargów pomiędzy władcą a wrocławskim biskupem należy wspomnieć jeszcze o jednej ważnej sprawie, która dotyczyła praw książęcych do sądownictwa wyższego w sprawach karnych w dobrach biskupich. Kolonizacja dokonywała istotnych zmian na terenie nysko-otmuchowskim. Liczba ludności systematycznie wzrastała, a wraz z nią i wartość ziemi nysko-otmuchowskiej oraz zwiększanie praw biskupich na tym obszarze. Dokument, niezbyt co prawda pewny, bo zachowany w późniejszym odpisie, stwierdza, że w 1211 r. książę Henryk darował stołowi biskupiemu daninę stan, opłacaną z tej kasztelanii w 60 urnach miodu<sup>46</sup>. Ważniejszy był tu jednak zysk uzyskany na polu wyższego sądownictwa prawa niemieckiego (*iudicia maiora, Blutbanngericht*). Sprawa znalazła się przed sądem rozjemczym legata papieskiego Wilhelma, biskupa Modeny, przebywającego w Polsce w związku ze sprawami pruskimi. Ugodę zawarto w 1230 r.<sup>47</sup> Książę uważał, że *iurisdictio gladii* tylko jemu się należy, natomiast biskup dążył do wykonywania tej jurysdykcji

---

<sup>43</sup> Powstało tam później miasto Sosnowica, zob. J. PFITZNER, *Besiedlungsgeschichte*, s. 60. Nie bez związku z zakusami czesko-morawskimi na polityczne terytorium Śląska w niektórych punktach biskupiej kasztelanii pozostają uroszczenia biskupstwa ołomunieckiego do diecezji wrocławskiej o tzw. prowincję gołężycką, która właśnie leży w tych stronach. Toczył się o to spór w Kurii Rzymskiej w 1229 r. między obu biskupami, a papież dla jego rozsądzenia wyznaczył osobną komisję. Wyniku nie znamy, lecz z późniejszego przebiegu granic można o zwycięstwie Ołomuńca nad Wrocławiem. Zob. W. SEMKOWICZ, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, w: *Historia Śląska*, pod red. K. MALECZYŃSKIEGO, Wrocław 1960 t. I, s. 43.

<sup>44</sup> Reg. Sil. I nr 1168; Schoenaich, *Die Entstehung der schlesische Stadtbefestigung*, ZVGS 41(1907), s. 17 n.; zob. J. PFITZNER, *Besiedlungsgeschichte*, s. 63.

<sup>45</sup> KDS, t. III, nr 284; SUB, nr 227; B. ZIENTARA, dz. cyt., s. 167.

<sup>46</sup> Reg. Sil. I nr 141. – Pełny tekst podaje z *Liber Niger* J. Heyne, *Denkwürdigkeiten aus der Kirchen- und Diöcesan-Geschichte Schlesiens*, Bd. I, Breslau 1860, s. 230.

<sup>47</sup> G. A. Tschoppe, G. A. Stenzel, *Urkundensammlung*, nr 13.

przez swego wójta. W ugodzie postanowiono, że wójta mianować będzie biskup, ale ten wójt biskupi od księcia dopiero otrzyma władzę sądowniczą. Dochodami zaś z kar sądowych mieli się książę i biskup dzielić po uwzględnieniu części należnej wójtowi. Dzięki ugodowej postawie obu stron zachowane zostały principia poszczególnej władzy. Książę zachował zasadę, że i w nowych stosunkach był źródłem władzy, biskup natomiast uzyskał przewagę faktyczną. Na tej podstawie mogli następcy Wawrzyńca pójść dalej w kierunku przez niego wskazanym na drodze, która wiodła do zdobycia suwerenności w kraju nysko-otmuchowskim<sup>48</sup>. Nieco wcześniej, i to bez angażowania sił rozjemczych, posiadał biskup pełną jurysdykcję sądową tak nad kolonistami niemieckimi, jak nad polską dawną ludnością na obszarze swych dóbr Ujazd w Opolskiem. W podsumowaniu powyższego problemu należy zaznaczyć, że właściwie to biskup Wawrzyniec był tym pierwszym rządcą, który rozpoczął drogę do pozyskania przez wrocławski Kościół pełnego immunitetu. Jego następcy pójdą wytyczonymi śladami i w swej polityce pozyskanie immunitetu postawią za główny swój cel<sup>49</sup>.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że sporne problemy między biskupem a księciem nigdy nie przybierały gwałtownych form. Zarówno jeden jak i drugi odwoływał się do autorytetu Stolicy Apostolskiej, która powoływała sądy rozjemcze. Zarówno biskup Wawrzyniec nie rzucał na księcia Henryka ekskomuniki, ani też książę nie posługiwał się gwałtem wobec rządcy swojej diecezji. Książę udzielał przywilejów i czynił nadania na rzecz Kościoła, nie rezygnując jednak nigdy ze swojego zasadniczego stanowiska, że on jest panem całego kraju, którego „zwierzchniej władzy podlegali wszyscy mieszkańcy Śląska wraz z wrocławskim biskupem i poddanymi w dobrach biskupich”<sup>50</sup>. O wielkim wzajemnym szacunku może świadczyć fakt, że wobec biskupa para książęca w 1209 r. złożyła ślubowanie dozgonnej wstrzemięźliwości małżeńskiej, chociaż wydali na świat siedmioro potomstwa<sup>51</sup>. Przez następne lata oboje zachowali wstrzemięźliwość małżeńską. Książę ponoć kazał sobie wystrzyc tonsurę mniszą i na wzór zakonników zapuścił brodę, dzięki czemu już współcześni nadali mu przydomek Brodatego<sup>52</sup>. Święta Jadwiga wielce miłowała swego męża i zawsze troszczyła się o niego. Widać to najbardziej było wtedy, gdy poraniony w Gąsawie, ledwie uszedłszy z życiem, doznawał jej szczególnej opieki. Pośredni wpływ świętej Jadwigi na politykę swego męża załagodził wiele sporów.

Słowa kluczowe: reforma gregoriańska, inwestytura, dziesięciny, spory Kościoła z władzą świecką, walka o niezależność Kościoła.

<sup>48</sup> J. PFITZNER, *Besiedlungsgeschichte*, dz. cyt., s. 99 n.

<sup>49</sup> Z. WOJCIECHOWSKI, *Ustrój polityczny Śląska*, w: *Historia Śląska*, t. I, s. 705–706; T. SILNICKI, dz. cyt., s. 153.

<sup>50</sup> K. POPIOŁEK, *Historia Śląska, od pradziejów do 1945 r.*, Katowice 1972, s. 26.

<sup>51</sup> J. MANDZIUK, dz. cyt., s. 194.

<sup>52</sup> Z. BORAS, *Książęta piastowscy Śląska*, Katowice 1978, s. 64.

## Consideration of Bishop Lawrence about Tithes Owing to Church of Wrocław

### Summary

In the thirteenth century hierarchs of the church of the diocese of Silesia strove for church liberation from the sovereign power of the state, to obtain complete autonomous individuality, to subject the state and society to canonical rules and obligations arising from them, eg.: tithing. Gregorian reforms were implemented.

In Silesia, the first church claim for tithe took place in the time of administration of Bishop Cyprian, but there were many concessions and exemptions in paying. The successor to the bishop Cyprian, Bishop Lawrence came stricter to the issue of tithing - no concessions and no exemptions. This attitude of bishop to the tithes contributed to dissatisfaction by the Prince Henry the Bearded. The conflict between two mens increased. Prince Henry the Bearded didn't fulfil the terms of the Lateran Council concerning the tithe, which brought, that Bishop Lawrence complained to Pope Innocent III. Pope supported the claims of Bishop Lawrence.

After death of Innocent III, the new Pope Honorius III supports the complaint of Prince Henry and to resolve the dispute, deputed the throughout Europe respected monk diplomat Konrad Krossigk, who tried to mitigate the conflict.

It was only in 1227 a settlement agreement were signed, which was a compromise on both sides. The settlement allowed the development to colonize the areas of Silesia.

**Keywords:** Gregorian reform, investiture, tithes, church disputes with the secular power, the struggle for the church independence.